Nr. 14 Lwów dnia 6. kwietnia 1902. Rok XXXV. Tom LXV.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wystawa i jarmark nasion produkcyi krajowej

(*referat p. Stanisława Komornickiego na zebraniu Rady Ogólnej delegatów G. T. G. we Lwowie 31. marca r. 1901**)

Jedną z najważniejszych spraw omawianych i uchwalonych na zebraniach Rady Ogólnej delegatów Gal. Towarzystwa gospodarskiego, odbytej w dniach 11 i 12 marca, była sprawa rozwinięcia w kraju naszym produkcyi nasion rolniczych, a pragnąc z nią bliżej zaznajomić ogół rolników i wywołać zainteresowanie szerokich kół, referat odnośny podajemy naszym czytelnikom podług stenogramu — w nadziei, że nietylko sprawą tak ważną zainteresujemy ogół, ale nadto wywołamy obszerniejszą dyskusyę i usłyszymy zdania i uwagi, które będą cenną wskazówką dla komisyi nasionowej, mającej być wybraną przez komitet Towarzystwa w myśl uchwał Rady ogólnej.

Oto treść tego referatu:

„Sprawa z którą ośmielam się stanąć przed Wami Panowie, już nieraz była tutaj omawianą. Że jednak dotąd bez rezultatu, pragnę więc imieniem lwowskiego Oddziału Towarzystwa, poprzeć ją dzisiaj nowym projektem, a może potrafię pobudzić do czynu, obfitego w doniosłe skutki dla krajowego rolnictwa. Sprawą tą jest podniesienie rentowności naszych gospodarstw przez produkcyę nasion, których dotychczas nietylko prawie wcale nie produkujemy, ale nadto corocznie duże sumy wydajemy za granicę.

Podniesienie krajowego rolnictwa i jego dochodów, to przecież cel naszego Towarzystwa i naszych obrad, na które corocznie w tym czasie przedwiosennym się zbieramy.

Rentowność, czyli czysty zysk — to różnica między przychodem i rozchodem — to różnica między sumą wartości wyprodukowanych w naszych gospodarstwach i wartości przez nas zakupionych i wydanych na prowadzenie tego warsztatu, przy którym z naszą pracą stoimy.

Zadaniem rozumnego rolnika powinno być produkowanie płodów jak najwięcej wartościowych, a unikanie wydatków bezpotrzebnych, a szczególniej na takie płody, które sami możemy wyprodukować, bo od tego zależy nie tylko dobrobyt jednostki, ale i bogactwo całego kraju.

Narzekamy i słusznie, że dochodność naszych gospodarstw jest mała, że kraj biedny, a i my w nim. Składa się na to wprawdzie wiele przyczyn, od nas niezależnych, które gdybym chciał wyliczać, znudziłbym Panów, a ponadto brakło by nam czasu, bo jak powiedziałem, jest ich wiele, a nawet bardzo wiele. Jak długo nasze Towarzystwo istnieje i ilekolwiek razy zebraliśmy się dla omówienia spraw ogół interesujących; nie było bezwarunkowo ani jednego, aby się obeszło bez narzekania na nieprzyjazne stosunki, wśród których żyjemy i gospodarujemy.

Przyczyn powodujących naszą biedę jest wiele, ale między niemi są przecież i takie, które naszem staraniem, naszą pracą i zapobiegliwością moglibyśmy usunąć.

Do tych ostatnich zaliczam, Panowie, przedewszystkiem fakt, że w naszych gospodarstwach produkujemy przeważnie płody małej stosunkowo wartości, a kupujemy, i to od obcych, z poza granic kraju, płody i produkty wysokiej wartości. Nie mówiąc o innych wytworach, produkujemy przeważnie tylko zboża — a kupujemy nasiona i sprowadzamy je z daleka. Produkujemy zboża, których przeciętna wartość za 100 klg. kor. 14. a kupujemy nasiona, których przeciętna wartość — kor. 60 do 100.

*) Na zebraniu poufnem, dlatego nie objęty ogólnem sprawozdaniem z Obrad Tow. Gosp.

Powie kto z Panów, że zboża produkujemy dużo, a nasion kupujemy mało.

Ależ panowie, to mało, to jest suma jeszcze bardzo wielka. W samej Galicyi wschodniej przestrzeń roli będącej pod uprawą wynosi przeszło 1,900.000 hektarów, zatem przeszło $2^1/_2$ miliona morgów. Gdybym przeto przyjął, że na każde 500 morgów wydajemy corocznie na zakupno nasion choćby tylko 300 zł., to muszą mi panowie przyznać, że powiedziałem cyfrę bardzo małą, a jednak robi ona sumę $1^1/_2$ miliona zł. czyli 3 miliony kor., którą prawie w całości wywozimy z kraju, bo sami prawie nic nasion nie produkujemy.

A przecież zadaniem naszem jest produkować nie tylko na własną potrzebę. Zadaniem naszem produkować na wywóz, bośmy biedni i zagranicznego grosza gwałtownie nam potrzeba.

Szczególnie w obecnym czasie, gdy przyszliśmy do przekonania o konieczności uprzemysłowienia się, o konieczności powstania w kraju wielkich fabryk, których nie mamy, o konieczności unikania niemieckich wytworów, powinniśmy przedewszystkiem to uprzemysłowienie rozpocząć od naszych gospodarstw rolnych, tej fabryki jedynej, którą posiadamy i prowadzimy. Nie mając innych fabryk — nasiona to produkt, który gwałtownie wytwarzać powinniśmy, a do tego potrzeba tylko dobrej organizacyi — produkcyi i organizacyi handlu, bez których wszelkie wysiłki jednostek pozostaną bez skutku i zamiast zachęcić — tylko zrażą innych.

O konieczności rozwinięcia w kraju produkcyi nasion, jak to powiedziałem na wstępie, debatowaliśmy już nieraz a nawet robiliśmy próby zorganizowania jej. Nie dalej jak w roku zeszłym krajowa stacya botaniczno rolnicza żywą akcyę w tej sprawie rozpoczęła, a wychodząc z sasady, że równocześnie z produkcyą nasion trzeba dla niej zorganizować handel tj. ułatwić sprzedaż, wystosowała do firm handlujących w kraju nasionami zapytanie, czy byłyby one skłonne zapewnić rolników, że wyprodukowane przez nich nasiona zakupią i w jakiej ilości?

Chęci krajowej stacyi były jak najlepsze, ale zdaniem mojem rezultatu przynieść nie mogły. Większa część firm nie odpowiedziała wcale, a te które odpowiedziały, doniosły tylko ogólnikowo, że nasiona zakupią, gdy będą dobre i tanie.

Z pomiędzy firm zapytanych byłem i ja panowie, a choć w całej pełni uznawałem potrzebę akcyi w tym kierunku, to jednak żadnej realnej odpowiedzi, a tembardziej zobowiązania dać nie mogłem, bo jakże można zobowiązać sie do kupna tego, czego się nie zna i nie widzi i czego ani jakość, ani cena nie wiadoma.

Że nasiona dobre będa miały pokup, rzecz naturalna. Nie potrzeba do tego żadnego oświadczenia firm, bo dobrych nasion cały kraj potrzebuje, a potrzebując sprowadza nawet z daleka i zakupuje.

W kraju tak rolniczym jak nasz, produkcya zboża i inwentarzy wprawdzie na długie jeszcze lata musi pozostać głównym celem naszych gospodarstw, a produkty te muszą być uważane za główne źródło dochodu. Nie dowodzi to jednak, abyśmy obok nich niczego już więcej nie produkowali, a szczególniej tego, czego dla naszych gospodarstw koniecznie potrzebujemy.

Bez dobrego nasienia nie wyprodukujemy dobrego zboża — bez dobrego nasienia nie wyprodukujemy dobrej paszy, a bez tej ostatniej, ani konia ani bydlęcia.

Z obszarów, na których gospodarujemy, gdybyśmy choć $^1/_{100}$ przeznaczyli na produkcyę nasion, mielibyśmy nietylko nasiona własne, ale ponadto mielibyśmy je na wywóz a więc jakież miliony pozostałyby w kraju! Produkować zaś nasiona możemy, bo kraj nasz ze względu na swą naturę i położenie szczególnie nadaje się do tego. Mamy w nim nietylko najrozmaitszej jakości glebę, ale ponadto w różnych częściach jego najrozmaitsze położenie i klimat.

Zaczynając od szczerych piasków, lekkich glinek, rędzin i iłów, aż do najpiękniejszych czarnoziemów, mamy ponadto ziemie te położone na najrozmaitszem podłożu, mniej lub więcej przepuszczalnem. Mamy niziny, pagórki, wyżyny a nawet bardzo wysokie góry.

»Święto drzew« w Dublanach.

Uroczyste sadzenie drzew („*Arbor day*“) przez młodzież szkolną pod kierunkiem nauczycieli zaprowadził poraz pierwszy J. Sterling Norton, ówczesny minister rolnictwa Stanów Zjednoczonych w r. 1872 w Stanie Nebraska. Sadzenie odbywa się w umyślnie na to przeznaczonym dniu wiosny lub jesieni, połączone jest z pogadankami o pożytku i piękności drzew z wytłumaczeniem sposobów pielęgnowania zasadzonych, o które troska spada na sadzące drzewa dzieci. Troska i zadowolenie z tej pracy dają w przyszłości miłe wspomnienie owych chwil młodości za każdym widokiem wyhodowanego przez siebie drzewa. Za przykładem Nebraski poszły niebawem i inne Stany Ameryki, następnie wiele krajów Europy północnej i zachodniej i Japonia. W Japonii dzień »sadzenia drzew« obowiązuje wszelkie niższe szkoły państwa.

Za przykładem Zachodu zjawiają się pierwsze święta sadzenia drzew u nas w Kongresówce, w latach 1899 i 1900, pierwsze w Galicyi w r. 1901 w Zakopanem i Tarnowie.

W Towarzystwie ogrodniczem w Warszawie odbyło się w grudniu 1900 r. posiedzenie członków i osób zainteresowanych, aby zwyczajowi, czyniącemu u nas pierwsze dopiero kroki, odrazu nadać właściwy kierunek, ująć go w pewien system i poprzeć możliwemi siłami Uznano, że sprawa rozwijać się będzie pomyślnie wówczas, gdy inicyatywę w niej brać będzie przedewszystkiem duchowieństwo, a następnie ziemianie przy współudziale zarządu gminy, który rozporządza zwykle gruntami, mogącemi służyć do obsadzania, i przy współudziale specyalistów dla pokierowania techniczną stroną całej pracy. Poparcie rządu jest tam zapewnione, departament rolnictwa porozsyłał do Towarzystw rolniczych wiadomość, iż wyznacza stosunkowo poważne nagrody za obsadzenie dróg drzewami owocowemi.

Bardzo pożytecznym wynikiem konferencyi było wydanie popularnej broszurki p. Stefana Karczewskiego: Uroczystość sadzenia drzew, Warszawa 1901 r., nakład Tow. ogrodniczego warszawskiego« (cena 4 kop.), a z której dowiedzieć się można wiele i zupełnie pouczyć o technicznej stronie przeprowadzenia uroczystości; polecamy ją też jak najgoręcej chętnym.

Czy w kraju naszym możemy się spodziewać dodatnich wyników po uroczystych sadzeniach drzew? Odpowiedzieć ogólnie trudno z góry. Dotychczasowe krótkotrwałe doświadczenia w Kongresówce zdają się mówić tak. Pessymistów nie braknie wprawdzie, ale na szczęście długotrwały pessymizm na tem polu, staje się powszechnie nudnym. Są u nas niewątpliwie szczęśliwe okolice, gdzie

Mamy zatem okolice z klimatem bardzo ciepłym, zacisznym, niemniej z klimatem ostrym i wietrznym, a z tych powodów nie ma rośliny, dla której brakłoby nam miejsca do uprawy.

Chciejmy więc, a wyprodukujemy nietylko dla siebie, ale ponadto przyjadą do nas kupcy z krajów takich, które nie posiadają równie przyjaznych warunków.

Aby jednak produkcya nasion mogła się rozwinąć i przynieść dochód, musi być prowadzona racyonalnie i umiejętnie, musi się wyspecyalizować, a więc tak, jak i w każdem innem przedsiębiorswie, musi nastąpić w niej podział pracy, bo gdyby każdy gospodarz chciał produkować wszystko, wyprodukuje źle i mało, a więc i korzyści nie osiągnie.

Każdy może produkować tylko to, do czego posiada odpowiedne warunki i wiedzę, a tej wiedzy i doświadczenia szczególnie przy produkcyi nasion potrzeba wiele, by pozyskać produkt czysty i pięknie wykończony, a więc dorodny, zdrowy i czysto odmłynkowany.

Dotąd praktykowało się inaczej, a jeśli znalazł się który z gospodarzy, który rozpoczął produkować nasiona, to przystępował do tego po dyletancku, produkował naraz za wiele gatunków, produkował mało i bez żadnej gwarancyi, a ztąd ze swym produktem nie mógł pójść na wielkie targowisko i kupca nie znajdował.

Tak jak w kraju nie mamy dotąd zorganizowanej produkcyi nasion, tak też nie mamy i zorganizowanego handlu, a więc trzeba stworzyć i jedno i drugie. Wyprodukowawszy nasiona, aby je sprzedać, trzeba dowieść, że są one dobre i w tej formie pokazać je ludziom, bo tylko wtedy kupcy się znajdą.

Tą drogą poszli nasi rodacy z za kordonu, a raczej ich Towarzystwa rolnicze powstałe tam nie dalej jak przed trzema laty. Uznali oni, że dla rozbudzenia w kraju produkcyi nasion, trzeba dla nich zorganizować wystawę połączoną z jarmarkiem, trzeba zorganizować środowisko, gdziebyśmy się dowiedzieli nietylko o tem, co posiadamy, ale i o tem czego chcą i poszukują kupcy, a i po czemu mogą zapłacić.

Sprawa w tej formie, w jakiej ją Szanownym Panom przedstawiam, nie jest więc moim projektem i wymysłem, nad którego praktycznością potrzebowalibyśmy się długo zastanawiać. Przedstawiam sposób już wypróbowany, który przyniósł naszym rodakom kolosalne już rezultaty, i spowodował akcyę na polu produkcyi nasion taką, że po dwóch latach zgromadził na świeżo odbytej w Warszawie wystawie całe rzesze producentów i kupców.

Jarmark nasionowy, jaki tam po raz pierwszy odbył się w dniu 11 i 12 lutego b. r. zgromadził i sprzedał krajowych nasion przeszło za 400.000 rubli w gatunkach wszystkich i najpiękniejszych. Oprócz rolników ze wszystkich zakątków kraju, posiadających nasiona do zbycia, znaleźli się i rolnicy potrzebujący ich, a dalej i kupcy hurtowni zagraniczni, którzy nie zawahali się zgromadzonych nasion zakupić i wywieść do dalszego zbytu po za granice kraju.

Sprawę całą i jej rozwój zbadałem gruntownie, a na dowód przedstawiam Wam Panowie cyfry i dokumenty nadesłane mi przez pojedyncze Towarzystwa rolnicze Królestwa, przedstawiam wzory rozsyłanych druków do zaproszeń i deklaracyi oraz gotowy statut tej wystawy i jarmarku, który tak kolosalne już w pierwszym roku przyniósł rezultaty.

Na ich podstawie zaledwie przed 2 laty zorganizowana i rozpoczęta w Królestwie akcya, celem rozwoju produkcyi nasion powołała do życia dziesiątki już spółek rolników, złożonych z gospodarzy sąsiadów, wspólnie produkujących każdy jeden gatunek nasienia, a także kilkanaście gromadnych ognisk opartych o stacye doświadczalne i gremialnie sprzedających swe nasiona.

Takie stowarzyszenia jak „Nadwieprzańska, Kutnowska i Płocka produkcya nasion", dalej tak zwana „Jutrzenka" w Miechowskim i spółka firmy A. Dobrzańskiego w Skalbmierskiem, na odbytym w Warszawie jarmarku wystąpiły każda z nasionami o wartości po kilkanaście tysięcy rubli, choć każda produkuje tylko nasienie specyalne zastosowane do ich gleby i warunków

---

dobrych skutków z góry spodziewać się można, są inne, w których nie należy się zaraz zrażać pierwszem niepowodzeniem. Obecny stan rzeczy u nas jest nieznośnym i woła poprawy. We wschodnich powiatach mamy zaledwie tu lub ówdzie drzewa koło dróg i gościńców, sady zbyt często nie odnawiane lub zmarniałe, nawet w miejscach za czasów pańszczyźnianych w owoce bogatych. W ślad zatem idzie brak poszanowania drzewek, przedewszystkiem cudzych, u ludu naszego. Ścina je parobek na biczysko, łamie chłopak zdzierając niedojrzały twardy jeszcze owoc. W rezultacie targi lwowskie zasypane są owocem węgierskim a kilkakrotnie taniej dziś wypadnie kupić pomarańczę włoską, niż jabłko polskie.

Otóż sądzimy, że pewnej poprawy tych stosunków spodziewać się godzi po wprowadzeniu uroczystości sadzenia drzew przez młodzież szkolną, poprawy pod względem umoralnienia, podniesienia dobrobytu z rozmnożeniem drzew owocowych, upiększenia wreszcie krajobrazu przez pokrycie nieużytków i wysadzenia dróg.

W połowie kwietnia urządzoną będzie w Dublanach pod Lwowem uroczystość sadzenia drzew owocowych. Sadzić mieli uczniowie i uczennice kursu dopełniającego, nadto także klasa wyższa szkoły ludowej. Wobec jednak okazanych żywych chęci trzeba będzie także uczniów niższej klasy obdzielić drzewkami, tak, że razem zostanie wysadzonych przeszło sto drzew szlachetnych owoców, głównie późnych jabłoni. Na zakupno drzewek udzieliła subwencyi sekcya sadowniczo-ogrodnicza Tow. gospodarskiego galic., która corocznie tysiące drzewek po kraju rozsyła. Drzewkami zasadzony zostanie nieużyteczny kawałek ziemi gminnej koło szkoły ludowej, a reszta pójdzie przed chaty włościańskie do prywatnych sadów i ogrodów. Chłopcy i dziewczęta, opiekujący się należycie swemi drzewkami, otrzymają jako nagrodę w roku przyszłym nowe drzewka. Każde z dzieci musi samo drzewko swe zasadzić, wystarać się, już poprzednio, o palik do niego, przywiązać je, w razie potrzeby podlewać a następnie czyścić.

Wiemy, że Dublany nie będą wyjątkiem, że idea sympatyczna i pożyteczna licznych znajdzie zwolenników także we wschodnich powiatach kraju, jak ich już ma na zachodzie i północy, że stanie się popularną. Od lat kilku istnieje u nas żywszy ruch w celu podniesienia sadownictwa krajowego. Niechże więc dobre chęci władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwa i inteligencyi, łączą się zgodnie w dniach uroczystego sadzenia drzew przez młodzież szkolną.

M. Raciborski.

Na podstawie takich faktów rozwodzić się dłużej nad żywotnością sprawy, w której przemawiam — uważam za rzecz zbyteczną. Mam nadzieję, że zyska ona poparcie, i że w rezultacie zechcecie uchwalić wnioski, które do łaskawej rozwagi i uchwalenia polecam, a mianowicie:

1. Komitet galic. Towarzystwa gospodarczego zajmie się wybraniem Komisyi nasionowej, której zadaniem będzie, zachęcać członków Towarzystwa do uprawy nasion, udzielać im potrzebnych wyjaśnień i wskazówek, która w tym celu zajmie się urządzeniem co roku wystawy, połączonej ze sprzedażą nasion wyprodukowanych przez członków Towarzystwa, a to w terminie, jaki w tym celu uzna za najstosowniejszy.

2. Na wystawę i sprzedaż mogą być dostarczone przez członków Towarzystwa nasiona zbóż, roślin strączkowych, oleistych, okopowych, traw i warzyw, tak w partyach gotowych, jakoteż w próbkach, ale tylko takie, które uzyskały świadectwo krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno rolniczej, co do czystości, braku szkodliwych domieszek i co do odpowiedniej ich siły kiełkowania.

3. Wystawy tak urządzone, przez Towarzystwo gospodarcze, mają mieć cel praktyczny — nie być popisem — a więc do udziału w nich, mogą być dopuszczeni tylko ci członkowie, którzy podpiszą deklaracyę, że przedstawione nasiona wyprodukowali we własnem gospodarstwie, a w chwili rozpoczynającej się wystawy posiadają na sprzedaż z przedstawionego gatunku przynajmniej 100 kg. nasienia zbóż, roślin strączkowych oleistych, traw i okopowych, a przynajmniej 10 kg. nasienia warzyw.

4. Wszelkie przepisy, instrukcye i warunki dla producentów nasion, kupujących, jak niemniej dla projektowanych wystaw połączonych z jarmarkiem, przygotuje wybrana komisya nasionowa i podda pod uchwałę i decyzyę Komitetu Towarzystwa.

5. Sprzedaż dostarczonych na wystawę i jarmark nasion będzie mógł uskutecznić sam właściciel produktu. lub też za jego upoważnieniem uskuteczniać to będzie specyalna agenda ustanowiona przez komisyę nasionową.

6. Pierwsza taka wystawa nasion wyprodukowanych przez członków Towarzystwa, połączona z jarmarkiem, ma się odbyć już w roku przyszłym, a że termin marcowy byłby na ten cel za późny, przeto obecna Rada Ogólna poleca komitetowi, by termin jej w roku przyszłym został naznaczony w miesiącu styczniu a przynajmniej już w lutym.

Sprzęt buraków cukrowych w roku 1901.

Rok 1901 nie należy do lat korzystnych i sprzęt buraków cukrowych był wskutek zimna i deszczów wiosennych a później wskutek posuchy, bardzo rozmaitym. Tam jednakże, gdzie przeprowadzono racyonalną uprawę jesienną i na wiosnę, gdzie kultura i gdzie ziemia odpowiednie były, a dodano odpowiednią ilość nawozów sztucznych i tam gdzie kulturę buraków przeprowadzono prawidłowo, tam buraki dopisały i dały pomimo niekorzystnych warunków klimatycznych lepszy dochód ze ziemi, aniżeli inne ziemiopłody. Jako dowód powyższego twierdzenia podaję poniżej dochód z morga buraków cukrowych z potrąceniem kosztów kultury tychże o tyle dokładnie, o ile producenci dokładnie udzielili mi informacyi.

a) Ordynacya Przeworska Andrzeja ks. Lubomirskiego, administrowana pod każdym względem jak najracyonalniej przez hr. Mycielskiego, wykazuje następujący dochód przeciętny z ostatnich trzech lat, z morga buraków cukrowych. Sprzęt ten może posłużyć jako przykład, że i wielka plantacya buraków daje znaczną rentę ze ziemi, jeżeli tylko ich uprawa umiejętnie jest przeprowadzoną.

Ziemia w ordynacyi Przeworskiej jest lekką glinką, z domieszką pruchnicy, przeważnie z mało przepuszczalnym spodem i dla tego większa część pól musi być drenowaną. Buraki przychodzą w trzecim nawozie tj. rzepak po koniczynie na nawozie stajennym, następnie pszenica, a po pszenicy buraki cukrowe, na sztucznych nawozach. Miejscami przychodzą buraki w ziemniaczysku, na świeżym nawozie stajennym, a miejscami w żytnisku na nawozach zielonych.

Rok 1898/9. Na 15 folwarkach obsianych było burakami 445 morgów. Sprzęt z jednego morga wynosił przeciętnie 135.23 *q* po 185 hal. włącznie bonifikacyi za odwiezienie do fabryki 250.17 koron.

Nadmieniam, że cena ta jest taką, jaką pobierają producenci za buraki kupne, a nie cena jaką pobierają akcyonaryjusze.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	36 95 koron
Wykopanie	16.58 »
Sztuczne nawozy . .	26.74 »
Nasienie	15.30 »
Odwiezienie	4.96 »
Razem . .	100.53 koron

Dochodu . . 250.17 koron
Rozchodu . 100.53 »

pozostaje Netto **149.64** koron z jednego morga

Z tych folwarków dał folwark Maćków największy dochód i to 163.59 *q* po 185 hal. za 100 kgr.=302.59 k.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	39 08 koron
Wykopanie	14.72 »
Sztuczne nawozy . .	13.44 »
Nasienie	15.38 „
Odwiezienie	16.36 „
Razem . .	98.98 koron

Dochodu . . 302.59 koron
Rozchodu . 98 98 »

pozostaje Netto **203.61** koron z jednego morga.

Rok 1899/1900 Na 15 folwarkach było obsianych morgów 425, zebrano z jednego morga przecięciowo 127 *q* po 185 hal.=234.45 k.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	34 90 koron
Wykopanie . . .	18.12 „
Sztuczne nawozy . .	27.45 »
Nasienie . .	15.65 »
Odwiezienie	5.13 »
Razem . .	106.25 koron

Dochodu . . 234.45 koron
Rozchodu . 105.25 „

pozostaje Netto **128.70** koron z jednego morga.

W tym roku folwark Aleksandrów dał największy dochód z morga 173.23 *q* po 183 hal.=320.47 k.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	40.28 koron
Kopanie i odwiezien. .	34.31 »
Sztuczne nawozy . .	30.24 »
Nasienie	15.27 »
Razem . .	130 10 koron

Dochodu . . 320.47 koron
Rozchodu . 130 10 »

pozostaje Netto **190.37** koron z jednego morga.

Rok 1900/901. W tym roku było obsianych morgów 457 na 16 folwarkach z przecięciowym sprzętem z morga 149.40 *q* po 185 hal.=276.39 k.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	41.82. koron
Wykopanie	15.34 »
Sztuczne nawozy . .	52.92 »
Nasienie	16 26 »
Odstawienie	6.30 »
Razem . .	132.64 koron

Dochodu . . 276.39 koron
Rozchodu . 132,64 »

pozostaje Netto **143.75** koron z jednego morga.

Folwark Górne dał w tym roku najwyższy dochód z morga: 174.12 Cetn. po 185 hal.=321.12 k.

Koszta uprawy 1 morga:

Plewienie	39.03 koron
Kopanie i odwiezien. .	17.07 »
Sztuczne nawozy . .	51.31 »
Nasienie	15.25 »
Razem . .	122.66 koron

Dochodu . .	321.12 koron
Rozchodu .	122.66 »

pozostaje Netto **198.46** koron z jednego morga.

b) Majątek Firlejówka p. Oskara Schnella pod Krasnem:

Czarnoziem do głębokości 60 *cm*. podglebie, margiel wapienny, buraki następują po nawożonej pszenicy:

Koszta uprawy dokładnie liczone:

a) Uprawa jesienna na morgu, podorywanie, bronowanie i druga głęboka orka .	9 kor.
b) Uprawa wiosenna, ekstyrpator, brona, walec	7 »
c) Siew	4 »
d) Nasienie	14 »
e) Obróbka buraków i rozsianie sztucznych nawozów	21 »
f) 200 kil. superfosfatu 80 kil. saletry . .	40 »
g) Wykopanie 150 Cetn po 16 hal. . .	24 "
h) Odstawa 150 Cetn. po 18 hal. . . .	27 »
Razem kosztów . .	146 »

Dochodu brutto 150 *q* buraków po 180 hal. włącznie bonifikacyi za wytłoki . .	270 kor.
od tego koszta	146 »
pozostaje netto z morga dochodu .	kor., **124**

nie licząc wartości liści i główek, spasionych inwentarzem.

Rok 1901 skutkiem posuchy do niepomyślnych dla buraków zaliczyć należy, w roku 1900 sprzątnięto we Firlejówce 180 do 200 *q* z morga. dochód zatem netto przedstawia się o wiele korzystniej. Zaznaczyć tutaj muszę, że Pan Oskar Schnell, dobrowolnie, w obec krizis cukrowniczej, zniżył na przyszłą kampanję cenę buraków cukrowych.

c) Medyka, dzierżawa p. Romanowskiego, ziemia napływowa nad Sanem, buraki przechodzą w drugim pognoju.

a) Uprawa jesienna na morg . .	20 koron.
b) Uprawa wiosenna . . .	8 "
c) Siew	3 »
d) Nasienie	15 »
e) Obrobienie	30 »
f) Wykopanie 142 Cetn. po 20 hal. .	28.40 »
g) Odwiezienie 142 Cetn. (stacya w miejscu)	14.20 »
h) Rozmaite koszta . . .	4 »
Razem .	122.80 koron

Sprzątnięto 142 *q* po 170	241.40 koron
wartość wytłoków	14.20 »
Razem dochodu brutto .	255.60 »
Rozchodu było	122.80 »
pozostaje netto dochodu z morga .	132.80 koron

d) Siekierczyce Stefana hr. Komorowskiego, czarnoziem głęboki, podglebie margiel, ziemia we wysokiej kulturze.

Ogólne koszta uprawy wynoszą:

Obrobienie . . .	420 koron.
Kopanie	446 »
Odstawa	448 »
Rozmaite	10 »
Razem kosztów . .	1324 koron

Sprzątnięto przecięciowo 180 *q* 20 morgów=3600 *q* po 180 hal. włącznie bonifikacyi za wytłoki 6480 koron
Koszta wynoszą . . . . . . 1424 »
pozostaje nettto . . 5156 koron z 20 morgów=z jednej morgi **257** koron.

Z powyższych zestawień widzimy, że plantacya buraków cukrowych daje znaczną rentę ze ziemi i chociażby cena buraków w przyszłości, wskutek obecnej kryzys cukrowniczej, zredukowaną być musiała, to i przy niższej cenie plantacya buraków dobrze się opłaci, jeżeli tylko umiejętnem postępowaniem i zastosowaniem nawozów sztucznych, przez należytą uprawę jesienną i wiosenną i przy racyonalnem obrabianiu buraków wyprodukujemy sprzęt 150 do 200 Cetn. z morga, który to rezultat za wysokim nie jest na ziemiach, jakie znajdują się w okolicach Przeworska, Jarosławia, Radymna, Przemyśla i Sambora, jak również we wschodniej Galicyi i na Bukowinie, które to ostatnie jeszcze wyższy plon z morga wydać mogą. Na dowód powyższego twierdzenia podaję sprzęt w Karapcziu nad Seretem na Bukowinie pana Modesta Grigorcea. W majątku tym właściciel, chcąc się przekonać, o ile ziemia jego odpowiednią jest do plantacyi buraków cukrowych, posiał je w sześcioletnim nawozie, bez dostatecznej uprawy tak jesiennej jak wiosennej i bez sztucznych nawozów. Buraki były niedostatecznie obrobione a wydały mimo tych niedokładności 160 Cetn. z morga. Dobry wydatek miał również p. Aleksander Brodowski w Piotrowiach na Bukowinie a pp. Leszek Cieński w Oknie p. Siemiegienowski w Torskiem i wielu innych w Galicyi wschodniej. Wszędzie tam, gdzie starannie rolę uprawiono, umiejętnie postępowano przy kulturze buraków i dodano odpowiednią ilość sztucznych nawozów, to buraki mimo niekorzystnych warunków klimatycznych, plantatorów nie zawiodły. Uprawę buraków cukrowych uważać należy, jako pierwszorzędną krzewicielkę kultury, która w nowszych czasach znacznymi sprzętami z morga, a tem samem znaczniejszym dochodem, każdy inny produkt przewyższa, której zawdzięczamy, że położenie rolnictwa w tych krajach wszędzie się polepszyło, w których się racyonalna uprawa buraków cukrowych rozszerzyła i utrwaliła.

T. Zakrzewski

Reprezentant Gal. Bukowińskiego Akc. Tow. Przemysłu Cukrowniczego w Przeworsku.

Kilka praktycznych uwag.

Włóczydło.

Narzędzie bardzo proste i tanie, a tak praktyczne, że ktokolwiek raz zastosował je przy uprawie roli pod siew, uważa je wprost za narzędzie niezbędne w gospodarstwie. W Niemczech i Czechach niemal powszechnie używane, u nas dotychczas mało jest znane.

Włóczydło (szlajfa) składa się z kilku beleczek, luźnie za pomocą kółek ze sobą złączonych: umieszczona obok rycina dostatecznie je objaśnia i podług tej ryciny każdy wiejski stelmach sporządzić, a kowal okuć potrafi.

Do włóczydła zaprzęga się parę koni i włócząc niem pole w poprzek skib wyrównuje rolę tak dokładnie, jak tego nigdy nawet kilkakrotnem bronowaniem wykonać nie można. — Włóczenie takie stosuje się jużto jako robotę przedwstępną, celem wyrównania orki przed bronowaniem, względnie dalszemi robotami, jużteż jako ostatnia włóczka przed siewnikiem rzędowym, przyczem ziemia doskonale zmiałkowaną zostaje. Można je stosować na ziemiach ciężkich i wilgotnych zamiast walca, jeżeli nie chodzi o ułoczenie lecz tylko o dokładne zrównanie i sproszkowanie wierzchniej warstwy roli np. przed markierem (znacznikiem) przy uprawie ziemniaków. Oczywiście, że robotę taką wykonywać należy wtedy, gdy ziemia na powierzchni dostatecznie obeschnie, gdyż zamazanie, zasmarowanie roli włóczydłem byłoby szkodliwe.

Włóczydła można także używać do skruszenia skorupy na zoranej roli, albo też gdy taka skorupa po zasiewie zboża lub buraków przed ich wzejściem się utworzy.

Wreszcie włóczydło służyć może do rozwleczenia kretowisk na łąkach, zwłaszcza w ziemiach torfiastych.

Bronowanie jarych zbóż.

W roku przeszłym pisałem w »Rolniku« o bronowaniu zbóż, zalecając bronowanie zbóż jarych i to zarówno celem spulchnienia powierzchni, bardzo dodatnio wpływającego na plon, jakoteż celem niszczenia utrapionego chwastu, pojawiającego się niemal zawsze w jarych zbożach, a mianowicie pszonaku.

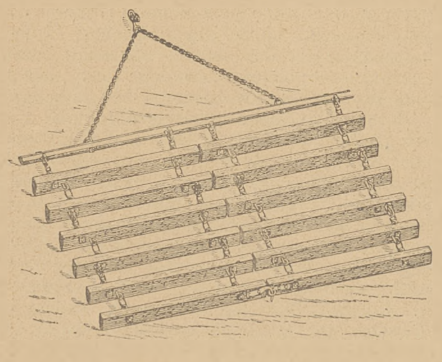


Fig. 1. Włóczydło na ziemie lżejsze.

Obecnie chcę się podzielić z kolegami po pługu nowym sposobem bronowania jarych zbóż, który widziałem w Niemczech, zaś w przeszłym roku u siebie z wybornym wynikiem zastosowałem.

Chodzi tu o wytępienie pszonaku wtedy, gdy chwast ten najłatwiej wykorzenić się daje, a więc w okresie jego wschodzenia. Pszonak wschodzi równocześnie z jarymi zasiewami, a uparty i trudny do wygubienia, gdy wyrośnie, przy wschodzeniu jednak, mając bardzo płytkie i luźnie w ziemi osadzone korzonki, nadzwyczaj łatwo za pomocą płytkiego bronowania zniszczyć się daje.

Należy więc bronować jare zboże (owies, jęczmień jarą pszenicę, bobik) wtedy, gdy one zaczynają się z ziemi wykłuwać, gdyż wtedy niby szaro-zielone gwiazdki srebrzy się na ziemi wschodzący pszonak.

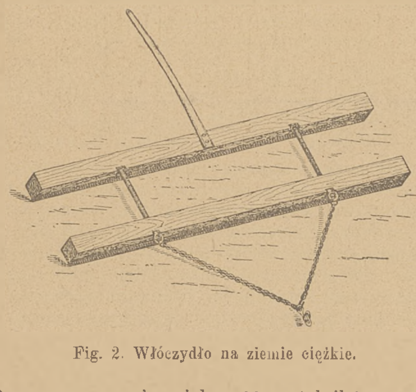


Fig. 2. Włóczydło na ziemie ciężkie.

Przypuszczam, że większość czytelników przepis ten czytać będzie z niedowierzaniem, gdyż i mnie się wydawało, zanim się naocznie o korzyściach tej roboty nie przekonałem, że przy takiem bronowaniu wschodzące zboża uszkodzone być muszą. Tymczasem podczas gdy pszonak niemal doszczętnie wykorzeniony zostaje, jarego zboża, zwłaszcza nieco głębiej (3—4 cm.) rzędowo posianego, bynajmniej takie bronowanie nie uszkadza.

Do wczesnego bronowania wschodzących jarzyn należy używać brony lekkiej, drewnianej, o drewnianych albo i żelaznych, lecz krótkich gwoździach. Im ziemia jest lżejsza, tem też i brona musi być lżejsza, aby jej gwoździe nie zagłębiały się więcej jak na 2—3 cm. U siebie używam do takiej roboty lekkiej brony sześciopolowej systemu T. Cegielskiego w Poznaniu, do której zaprzęga się jednego konia, a wobec znacznej szerokości tej brony wykonuje ona dziennie 9—11 hektarów.

Powtórzę tu jeszcze to, o czem w przeszłorocznym moim artykuliku wspominałem, a mianowicie, że ze względu na możność bronowania jużto celem niszczenia pszonaku, jużteż skruszenia skorupy, wskutek wiosennych deszczów powstałej, znacznie korzystniej jest nie wsiewać koniczyny równocześnie ze zbożem, lecz dopiero później, z końcem kwietnia lub w maju, pod bronę. W zeszłym roku wsiewałem koniczynę w owies i jęczmień dopiero w połowie maja, a pomimo, iż u nas lato było suche, koniczyna dobrze powschodziła, a po zbiorze jęczmienia miałem we wrześniu obfity pokos ścierniówki. Późniejsze wsiewanie koniczyny w jęczmień ma także i tę doniosłą korzyść, że w ten sposób koniczyna nie wyrasta w jęczmieniu zbyt wysoko, co znacznie ułatwia zbiór jęczmienia i daje możność produkowania jęczmienia browarnego, gdyż jęczmień wolny od badyli koniczyny nie grzeje się w warstwie i zachowuje należytą barwę ziarna.

Jęczmień ozimy.

Od dawna uprawiany w łagodniejszym klimacie, zyskał jęczmień ozimy w ostatnich latach prawo obywatelstwa w Niemczech, szczególnie zaś w północno-zachodniej części. Obecnie zasiew jęczmienia ozimego coraz bardziej się tam rozpowszechnia, a dowodem jego zupełnego zaklimatyzowania jest ta okoliczność, że gdy podczas bezśnieżnej zimy w 1900/1901 w Niemczech niemal ogólnie pszenice i żyta wymarzły, widziałem w Oldenburgu, Hessyi, i Brunszwiku prześliczne łany ozimego jęczmienia, i to nieraz tuż obok pola, na którem pszenica doszczętnie wymarzła. Ponieważ klimat np. Brunszwiku i Hessyi nie jest dużo łagodniejszy od przeciętnego klimatu galicyjskiego, a można nawet twierdzić, że jest ostrzejszy niż klimat niektórych cieplejszych i od zimowych wichrów zasłoniętych okolic Galicyi, przeto przypuszczać należy, że i u nas uprawa jęczmienia ozimego zastosować by się dała.

Korzyści tego zboża są następujące:

1) Przy dobrem przezimowaniu wydaje jęczmień bardzo wysokie plony, tak w ziarnie jak i w słomie. W Niemczech plon jęczmienia ozimego dochodzi niekiedy do 30q z ha., zaś plon 20q z ha jest uważany za przeciętny.

2) Zbiór jęczmienia ozimego wypada wcześniej, zwykle w ostatnich dniach czerwca, wskutek czego jest on znakomitym przedplonem pod zasiew mięszanki na paszę lub na zielony nawóz, a jęczmień ozimy zasiany na oborniku jest dobrym przedplonem pod pszenicę. W ostatnich czasach, przez stosowną selekcyę ziarna i staranny zbiór, zaczęto w Niemczech używać jęczmienia ozimego do browarów, przeważnie jednak używany bywa zmielony na osypkę, jako karma dla bydła, trzody i koni.

W Mikulicach już od kilku lat przeprowadzałem próby z uprawą jęczmienia ozimego. W pierwszych latach zwykle częściowo wymarzał, zwłaszcza na pagórkach, gdzie wiatr pozbawiał roli jej poczciwego zimowego kożucha, śniegu. Przekonałem się jednak, że powodem tego wymarzania był zbyt późny zasiew. Stosując się mianowicie do przepisów wyczytanych w książkach niemieckich i francuskich, zasiewałem jęczmień w połowie września. Podczas ostrej zimy r. 1890/1900 zauważyłem, że jęczmień najlepiej tam się utrzymał, gdzie w jesieni najwięcej wybujał i najwięcej był rozkrzewiony; zasiewałem więc w następnych latach jęczmień już około 20 Sierpnia i od tego czasu wybornie zimę przetrzymuje. W r. 1901 wydał mi po $17^1/_2$q. z ha. pięknego dorodnego ziarna, zaś słoma była przeszło $1^1/_2$ m. wysoka. Obecnie doskonale wygląda i zapowiada dobry plon. U siebie sieję go po zbiorze na-

siennego grochu, orząc pole płytko (15 cm.) na raz, rzędowo w odległości rzędów 20 cm.. zać z wiosną motyczy się go ręcznie. Zasilam go obficie żużlami Thomasa; w Niemczech zalecają także pod jęczmień ozimy nawozy potasowe.

Radzę zrobić próby z tą odmianą zboża. Z własnej praktyki podaję następujące główne reguły: 1) płytka albo dobrze odleżała orka, 2) nawozy sztuczne, jakie w danej glebie są wskazane, 3) zasiew wczesny (najpóźniej 25-go Sierpnia), 4) zasiew rzędowy: w rzędach należy siać b a r d z o g ę s t o, natomiast korzystnie jest nieco rozszerzyć rzędy (w ziemiach słabszych na 15 w lepszych na 20 cm.)

Jerzy Turnau.

Wiadomości z Oddziałów.

Rada Oddziału Łańc. Jarosł. c. k. gal. Tow. gospodarskiego odbyła na dniu 21. marca b. r. posiedzenie, na którem powzięto następujące uchwały:

1. Urządzić nieodwołalnie wystawę prób doświadczalnych maszyn i narzędzi rolniczych, specyalnie do uprawy roli i siewu w dniu 30. kwietnia b. r. w Przeworsku.

2. Udać się do Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych z prośbą o wydelegowanie z odczytem na ogólne zgromadzenie członków p. Poluszyńskiego, inspektora sadownictwa, w celu obudzenia większego zamiłowania pielęgnowania drzew owocowych u włościan.

3. Zakupić za 50 koron nasion dla członków włościan do rozdziałów zamiast fantów.

4. Żądać od właścicieli stacyi buhajów subw., ażeby płacili na rzecz Oddziału po 10 koron rocznie, począwszy od października b. r.

5. Udać się do Komitetu z prośbą o wyjednanie u Władz, ażeby przy nowo budować się mającej kolei Przeworsk-Rozwadów, z braku robotnika w tutejszej okolicy, sprowadzić robotników z okolic potrzebujących zajęcia.

6. Zwiedzić wzorowe gospodarstwo u włościanina Andrzeja Szylara w Markowej.

7. Zwołać ogólne zgromadzenie członków na dzień 8. kwietnia b. r.

Ogólne Zgromadzenie członków Oddziału Łańc. Jarosł. c. k. galic. Tow. gosp. odbędzie się 8. kwietnia b. r. o godzinie 11. przed południem w sali radnej miasta Jarosławia z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez Przewodniczącego.
2. Przyjęcie nowych członków.
3. odczytanie protokołu z ostat. ogól. zgromadzenia.
4. Sprawa wystawy konkursowej maszyn i narzędzi rolniczych.
5. Sprawozdanie z Rady Ogólnej c. k. gal. Tow. gosp.
6. Sprawa nawozów sztucznych.
7. Sprawozdanie komisyi rachunkowej za rok 1901.
8. Odczyt p. Poluszyńskiego „O sadownictwie".
9. Przyjęcie do wiadomości pism nadesłanych.
10. Wnioski członków.

Rozdanie nasion między członków włościan nie zalegających z wkładkami.

KRONIKA.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, mianowicie: w Nisku 7. czerwca b. r. dla premiowania wyłącznie koni włościańskich drobnej rasy hodowanej z dawien dawna przez galicyjskich włościan bez domieszki innej krwi, dalej: w Przeworsku 9. czerwca, w Nowym Sączu 11. czerwca, w Wadowicach 13. czerwca, w Tarnowie 2. lipca (przy sposobności mającej się tam odbyć wystawy rolniczej okręgowej).

W każdej z powyżej wymienionych miejscowości będą premiowane klacze w kraju chowane a mianowicie: 1. klacze rozpłodowe ze źrebiętami; 2. młode klacze i 3. źrebice. Jako nagrody państwowe będą rozdane w 1. kategoryi: po jednej nagrodzie w kwocie 70, 40 i 30 K, i cztery nagrody po 20 K. W 2. kategoryi: po jednej nagrodzie w kwocie 40 i 30 K i 2 nagrody po 20 K. Wreszcie w 3. kategoryi: po jednej nagrodzie w kwocie 50 i 40 K i 4 nagrody po 20 K Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategoryi, srebrne medale państwowe za chów koni.

Warunki podobne jak corocznie rozesłano w obszernych ogłoszeniach do gmin i Towarzystw rolniczych.

Równocześnie odbędzie się subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych w Nisku, Przeworsku, Nowym Sączu, Wadowicach i Tarnowie w terminach wyżej podanych.

O subwencyę można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencyę do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisyi licencyjnej; subwencye mogą być przyznane z reguły tylko na przeciąg trzech lat w kwotach po 300 K i wypłacane w dwóch ratach: na wiosnę i w jesieni. Wypłaty subwencyi mogą dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komitetem doradczym dla spraw chowu koni.

Mszyce na grochu. Plaga ta niszczy groch u nas corocznie a w połączeniu z owadem niosącym jaja już w zawiązki ziarnek grochu – jest poprostu przyczyną nieudawania się grochu. Lato 1901 r. posuszne było bardzo korzystne dla rozmnożenia się tych szkodników. Niesiewam dużo grochu i to tylko drobny zielony lecz szkoda i tego, ponieważ zwykle siewam w ziemiaczysku. Widząc zaraz z wiosną 1901 r., że groch mój przez różne owady niszczony, użyłem środka bardzo prostego, lecz zdaje się radykalnego, bo bodaj cokolwiek się uratowało, a mianowicie miału wapna. Rano bardzo, gdy rosa była jeszcze silna, rozsiałem po grochu wapno, tak jak się sieje gips po koniczynie i to dosyć obficie, że groch wyglądał biały — w kilka dni powtórzyłem siew miału wapiennego i choć zebrałem lichy plon, zawsze lepiej jak nic, a inaczej byłoby robactwo całkiem groch zjadło. Miał wapienny posiewam również po kapuście rozsadzie i burakach, ażeby je uratować od zniszczenia przez owady szkodliwe.

Borki Janowskie.

J. Śniadowski.

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź. Środek przeciw liszajom. Bardzo skuteczne a łatwe do zrobienia lekarstwo na liszaje u bydła chcę tutaj podać do użytku Szanownym Czytelnikom. Ugotować bobu lub bobiku dość dużą ilość w 5 do 6 litrach wody. Po ugotowaniu odcedzić tak zwaną juszkę do osobnego naczynia. Osobno stopić spory kawałek starej słoniny, dolać łyżkę terpetyny i wreszcie wszystko razem na ciepło zmieszać dobrze. Takim płynem letnim jeszcze namaczać dobrze miejsca skóry objęte liszajami, za pomocą piórka, a po 3 razach użycia co drugi dzień, by największe liszaje, wyginą do tygodnia. Lekarstwo to przytem nieszkodliwe ani na oczy ani przy lizaniu się bydlęcia.

A. Wyżykowska.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 3. kwietnia 1902 Pszenica gotowa 9·20—9·40, na termina —·——·— żyto gotowe 6·85—7·—, na termina, —·——·—, owies obroczny gotowy 7·60—7·80, na termina,————, jęczmień pastewny 5·15—6·—, brow. 6·25—7·—, rzepak —·——·—, nowy —·——·—, lnianka —·——·—, groch pastewny 7·50—7·75, do gotowania 8·50—12·— wyka 7·50—8·25, bobik 6·10—6·30, hreczka 7·25—7·80, kukurudza gotowa 6·——6·20, stara —·——·—, chmiel za 56 kg. —·——·—, koniczyna czerwona 48.——65·—, biała 45·——90·—, szwedzka 50·—90, tymotka 34·—40·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·——17·55 na termina, 15·75—16·25.

Mimo słabszej tendencyi na targach zagranicznych u nas usposobienie co do pszenicy stale dobre, a ceny wykazują zwyżkę.

Bank rolniczy we Lwowie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt fabryki motorów benzynowych i spirytusowych w Oberursel.



Mauthnera nasiona

są

słynne i nieprześcignione

Mauthnera

polski katalog nasion

wyszedł z druku
i wysyła się go na życzenie
darmo i opłatnie.

Korespondencya polska!

Podręcznik polski o 160 stronach zawierający wskazówki uprawy nasion warzywnych i kwiatowych dołącza się do każdego zamówienia gratis.

Edm. Mauthner

Ces. i król. Nadworny

Skład Nasion

BUDAPESZT

ul. Rottenbillera 33 i
ul. Andrassy'ego 23.

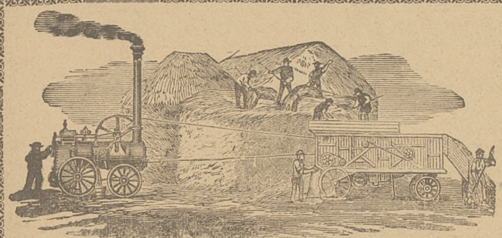
Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*) własnego zbioru z obszaru dworsk. **Borówna**, nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie; na wagę 100 kg. 32 zł. wraz z workami. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz w Bochni.** 3—6

Sadzonki szparagowe

Erfurtskie olbrzymie Eitenschützkie, Kolosalne Cannowessku, Argenteulskie wczesne i późne 100 sztuk jednorazowach 2 kor., dwólet. 3 kor. trzechletnie 4 nor., 1000 sztuk 1., 20, i 30 kor., 10.000 sztuk 100, 150 i 250 kor. Także inne sadzonki szkółkowe do płotów wedł u cennika sprzedaje **Pecz Arnim w Budapeszcie Jialvarieter 8.** 1—3

Zarząd dóbr JO. księcia Władysława Sapiehy w Oleszycach z powodu wydzierżawienia reszty folwarków dotąd w własnej administracyi będących; polecić może jak najlepiej **ekonoma lub samoistnego zarządcę folwarku** jako nadzwyczaj pilnego i uczciwego oficyoalistę, oraz ukwalifikowanego gospodarza i hodowcę. 1—3



50. letni Jubileusz

parowych młocarń na Węgrzech.

Pierwszy parowy garnitur młocarniany sprowadzony został do Węgier **w roku 1825 przez firmę CLAYTON & SHUTTLEWORT w Lincolnie.** Garnitur ten **pracował** do roku 1900 **a zatem 48 lat.**

Lokomobila pochodząca z roku 1863 pracuje dotąd w Moszkowie w dobrach Hrabiego Platera, a również z tego samego roku pochodząca lokomobila pracuje w warstatach Claytona & Shuttlewortha we Lwowie lepszego świadectwa o **doskonałości fabrykatów CLAYTONA & SHUTTLEWORTHA nie można nawet wymarzyć. Dotąd wyrobiła firma CLAYTON & SHUTTLEWORTH przeszło 66.000 lokomobil i młocarń parowych,** które rozrzucone są po wszystkich częściach świata.

Wielki skład tych nieprześcignionych, światowej sławy

Lokomobil i młócarń parowych

jakoteż wszelkich gatunków maszyn rolniczych

polecają 2—8

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

Lwów, ulica Gródecka l. 22.

Koński Ząb

oryginalny **Virginia** i biały węgierski, oraz nowy gatunek **Goldmine von Jova, kukurudzę Pignoletto i Cinquantino,** oraz **buraki pastewne, łubin, wykę** sporek olbrzymi i mały.

poleca najtaniej 2—6

Bank Rolniczy we Lwowie.

Nawozów sztucznych

superfosfaty, mączkę kostną i **żużle Thomasa niemieckie,** z gwarancyą za procent i zawartość składników — dostarcza najtaniej

Bank rolniczy we Lwowie.

Kosiarka Wooda

raz używana do nabycia, poczta i stacya Rohatyn — **Zarząd dóbr Czercze,** 70 zł. opustu.

Jara pszenica czerwona, ziarno

grubsze i ważniejsze od ozimej do sprzedaży na nasienie po cenie 10 złr. za 100 kg. Tamże nasienie buraków pastewnych **Mamuth**, czerwone po 20 zł. za 100 kg. — adres **Sanniki** o.p. **Mościska, Zarząd dóbr.** 2—3

P. T. Właścicielom Dóbr

polecam się do robót warzywn. sadowniczych, racyonalnego cięcia karłow-owoc. rysow. planów i zakład, ogrodów. Świadectwa i praktyka kilkunastol. w kraju i za granicą tudzież z instyt. pomologicznego w Proszkowie. Warunki skromne. **K. Czerwiński. Kraków, Topolowa 8. II. p.**

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.